OPŁACONO RYCZAŁTEM (faint)
Rok VI. Kraków, poniedziałek 19 listopada 1923 Nr. 274

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.122
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 20.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 500000 kwrt. 1425000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 525000 kwrt. 1575000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 600000 kwrt. 1800000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 1250000 kwrt. 3750000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 4000 Mp., wiersz milimetr 1-szpalt. 6000 Mp. Nadesłane 18000 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt w tekście 24000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 30000 Mp. Gratulacye 300000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Krzyk o „żelazną rękę".

Kraków, 18 listopada.

(Th.) Reakcya polska — a to znaczy: niemal cała dzisiejsza większość rządowa — podnosi, jakby na komendę, krzyk o „żelazną rękę", którejby należało zawierzyć w naszej niezmiernie ciężkiej i krytycznej sytuacyi politycznej kierowanie nawą państwa. Jedni rozglądają się tęsknem okiem za jakimś jeszcze niewidzialnym Mussolinim, którby na czele trzystutysięcy czarnych — ach, jeszcze jak czarnych! — koszulek wmaszerował do Warszawy, inni zaś, pewniejsi siebie, wskazują niemal-że palcem na „mocnych" mężów, zasiadających w rządzie, którymby w czarnej koszulce było doskonale do twarzy. Wszak wiadomo — „mocnemu człowiekowi" jest właśnie w czarnej koszulce doskonale do twarzy...

Taki krzyk rozlega się dziś w Polsce, takie wskazywanie palcem na „żelaznych" ludzi widzi się dzisiaj w Polsce.

A ten krzyk i to wskazywanie palcem nie tyle są zwrócone przeciw demokracyi, ile — takie mamy wrażenie — przeciw własnemu premierowi. Bo. — nie łudźmy się — p. Witos nie ma żelaznej ręki, a jeśli ją ma, to jest za mądry, aby się nią posługiwać.

P. Witos niewątpliwie dużo już zapomniał w tem ostatniem niecałem półroczu, odkąd zawarł przymierze z „Chjeną" i dzierży z jej łaski ster nie tyle piastowskich, ile właśnie chjeńskich rządów. Jednej rzeczy jeszcze jednak nie zatracił — swojego zdrowego rozumu, a ten zdrowy rozum powiada mu chyba, że w Polsce nie można i nie wolno rządzić żelazną ręką. Może poprostu dlatego, że żelazo nie śmie padać na przedmiot kruchy, gdyż ten musiałby się natychmiast rozlecieć. Chyba nikt nie powie, że polska państwowość już wyszła ze stadyum tego, w którem się u dziecka jeszcze mówi o kruchych kościach. Ktokolwiek, z prawa czy z lewa, próbowałby dziś — a bodajże w całem następnem dziesięcioleciu — rządzić w Polsce zapomocą uderzeń twardem narzędziem, obarczyłby niewątpliwie swoje sumienie zbrodnią — matkobójstwa.

Nie można wskazywać na przykłady włoski lub hiszpański. Po pierwsze, jeszcze nie widzimy końca tego ryzykownego eksperymentu. A ten koniec może być smutniejszy, niż się go przewiduje. Mamy tu do czynienia z temperamentem południowym, który się szybko przerzuca z jednej skrajności w drugą, a takie przerzucanie się już nieraz dużo te kraje kosztowało. Po drugie zaś należy jednak o tem pamiętać, że Włochy i Hiszpania nie są nowo powstałemi ani zmartwychwstałemi państwami, które się dopiero budują mozolnie i wśród dziecięcych chorób. Na co można sobie pozwolić ze staremi państwami, do „młodych" nie może być zastosowane.

A pytamy się: czy nie wskazuje wszystko, ale już rzeczywiście wszystko, od wyborów do sejmów — do obu sejmów — aż do ostatnich tragicznych zajść krakowskich, że po żadnej stronie, ani po prawej ani po lewej, niema przewagi, ani liczby, ani siły? Kto ma otwarte oczy, musi sobie powiedzieć, że w Polsce niema siły, któraby wystarczyła na bezkarne i skuteczne popełnienie gwałtu. Może faktycznie przy obecnem rozbiciu społeczeństw na całym świecie niema takiej stanowczej przewagi. Nie można zaprzeczyć, że w tej chwili jest drobna przewaga po stronie reakcyi. Ale ta przewaga wystarcza najwyżej na przeprowadzenie w parlamentach jakichś mniej czy więcej „bieżących" ustaw. Do dokonania gwałtownego przewrotu ta przewaga absolutnie nie wystarcza. U nas mniej, aniżeli gdzieindziej.

Mówimy to wszystko spokojnie, objektywnie, bez uniesienia, powiedzmy: socyologicznie. Dlatego nie silimy się zupełnie na mocne słowa dla moralnego potępienia tego rodzaju prób faszystowskich. W polityce, jak wiadomo, jest coś, co gorsze „qu'un crime, c'est une sottise", gorsze niż zbrodnia, bo głupota. Faszyzm w Polsce — a dodajmy: wszelki inny eksperyment gwałtownego przewrotu — byłby gorszym od zbrodni, bo głupotą.

A p. Witos zdaje się nie chciałby głupstwa popełnić. Dlatego osaczają go teraz jego „sprzymierzyńcy". Trzymają go jakby w klatce. Dla tego dodali mu swoich „najmocniejszych" ludzi, p. Korfantego i p. Dmowskiego. Chcą mu pokazać, że następcy są już na samym froncie w pierwszej linii frontu, gotowi a nawet bardzo skorzy do skoku.

Czy się p. Witos dobrze czuje w tem towarzystwie i w tej klatce? Oczywista, nie o to nas głowa boli, jak się p. Witos subjektywnie czuje. Idzie nam o prognozę dla państwa, które doszczętnie niszczą. Pytanie tedy jest: czy p. Witos jeszcze długo wytrzyma w tym wężowym uścisku? Sądzimy, że nie. I stąd się bierze jego zrezygnowana zapowiedź, że gotów jest ustąpić, o ile jego osoba stanowi przeszkodę do jakiejś innej kombinacyi politycznej. Wierzymy mu, jak jeszcze nigdy, że jest gotów ustąpić.

Naturalnie, że pragnie ustąpić, gdyż chyba to czuje, rozumie i uznaje, że karkołomny eksperyment z „istinno"-polską większością nie udał się. Skończył się źle dla państwa polskiego, które zapędzono nad brzeg przepaści. A skończył się źle także dla stronnictwa Piasta, które się związało w nienaturalnym związku z najczarniejszą reakcyą. Najprawdopodobniej też skończy się źle dla zdolnego człowieka, który mógł Polsce oddać znaczne usługi, a zużył się przed czasem.

Druga mowa min. Dmowskiego o polityce zagranicznej rządu

Pacyfizm polityczny a — polityka pokojowa. — Francya ponad wszystko. — Baczność przed sąsiadami. — O traktat handlowy z Rosyą.

Warszawa, PAT. 17. 11. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi sejmowej spraw zagranicznych przemawiał po raz drugi minister spraw zagranicznych Dmowski, który wyraził żal, że obowiązki odwołały go z posiedzenia komisyi i że nie mógł wysłuchać przemówień. Minister starał się zoryentować, w jakich punktach jego słowa były kwestyonowane. Jak już oświadczył, polityka nasza musi być pokojowa. Wprowadzanie w życie radykalnego pacyfizmu jest od niej różne a nawet jej przeciwne. Mowca jest zdania, że polityczny pacyfizm był przyczyną wynikłej wojny. Gdyby tego nie było, Niemcy nie wierzyłyby w zwycięstwo.

Stosunki Polski do państw zwycięskich

w wielkiej wojnie są dwojakiej natury: są one natury moralnej i politycznej. Francya ze względu na swe geograficzne położenie jest najwięcej zainteresowana w wykonaniu traktatu wersalskiego i kładzie nacisk na jego wykonanie. Najbardziej też w wykonaniu tego traktatu zainteresowane są te państwa, które zawdzięczają mocarstwom swe zjednoczenie lub powrót do wolnego bytu. Co je wiąże z polityką Francyi, w szczególności łączy naszą politykę z polityką francuską. Jednak musimy pamiętać, że Francya jest wielkiem mocarstwem. Muszę zaznaczyć, że polityka francuska jest polityką pokojową, jest ona najbardziej zainteresowana w sprawie utrzymania pokoju. Z tą polityką współdziałać jest naszym obowiązkiem. W granicach, które do nas należą, polityka nasza musi się opierać na poczuciu odpowiedzialności, na odpowiedzialności wobec Europy i tych państw, przy których pomocy odzyskaliśmy byt niezawisły. Mamy obowiązek przyczynić się do

utrwalenia pokoju i stosunków gospodarczych w Europie

i spełnimy to przez politykę pokojową, dążącą do rozwoju stosunków ekonomicznych ze światem. Chciałbym, by to zrozumiano dobrze na zewnątrz, by to zrozumiano nie jako oświadczenie dyplomatyczne. Trzymam się zasady, że najmniejszą odległością między dwoma punktami jest linia prosta. Chciałbym, by to uznano, że nasza polityka idzie nie po drogach krętych. Zgadzam się z tymi, którzy uznają

niebezpieczeństwo naszego położenia.

Uznaję, że możliwość przewrotu komunistycznego w Niemczech, jak i opanowania Niemiec przez monarchistów, mogłaby pociągnąć niebezpieczeństwo dla naszego państwa. Obowiązkiem naszym jest obserwować rozwój położenia i być gotowym do obrony, gdyby się ujawniła

konieczność obrony.

W sprawie stosunku do sowietów ma mowca do nadmienienia, że powinniśmy dążyć do najrychlejszego zawarcia

traktatu handlowego z sowietami.

Mowca nie może uznać zarzutu, iż błędem jest, że nie przeprowadzono rokowań podczas pobytu Koppa. Cel pobytu Koppa był inny. Gdy nie osiągnął on zgody na kwestye polityczne, stracił zainteresowanie dla innych kwestyi. Mowca wyraził nadzieję, iż sowiety uznają, że traktat handlowy jest dla obu stron potrzebny.

Trzecie posiedzenie Rady finansowej.

Warszawa, PAT. Podczas wczorajszego posiedzenia sejmu odbyła rada finansowa trzecie z rzędu posiedzenie. Ustalono wytyczne odnośnie do zamknięcia rachunków preliminarza budżetowego i pewnych funduszów przeznaczonych na sanacyę skarbu. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym dyskusya nad całokształtem planu finansowego ministra skarbu.

Warszawa. (AW) „Kuryer Polski" donosi, że w najbliższych dniach wpłynie pod obrady Rady finansowej statut banku emisyjnego.

Warszawa. (AW) Statut i zakres działania Rady finansowej zatwierdzony będzie przez komitet Rady ministrów, którego posiedzenie odbędzie się w najbliższym czasie.

Budżet — na raty.

Sin Warszawa. (Telefonem). Minister skarbu nadesłał do sejmu pierwszy zeszyt objaśnień do budżetu na r. 1924. Zeszyt obejmuje następujące pozycye: 1) Prezydent Rzeczypospolitej, 2) Sejm i Senat, 3) kontrola państwa, 4) prezydyum rady ministrów, 5) ministerstwo spr. zagranicznych.

Dalszy budżet szczegółowy jest na ukończeniu, a częściowo już oddany do druku i ma być dostarczony Sejmowi w dniach najbliższych.

Sprawa wydania krakowskich posłów socyalistycznych rozstrzygnięta będzie we wtorek.

Sin. Warszawa. (Telefonem) We wtorek przedpołudniem odbędzie się posiedzenie sejmowej komisyi regulaminowej i nietykalności poselskiej, specyalnie zwołane w sprawie wydania posłów Marka, Stańczyka i Bobrowskiego. Tegoż dnia przyjdzie ta sprawa na plenum Sejmu, jako ustne sprawozdanie komisyi regulaminowej i nietykalności poselskiej w sprawie wniosku o wydanie posłów dra Marka, dra Bobrowskiego i Stańczyka.

Porządek dzienny następnego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 17. 11. PAT. Porządek dzienny najbliższego posiedzenia sejmowego wyznaczonego na 20 bm. przewiduje m. in. oprócz pierwszego czytania szeregu ustaw, trzecie czytanie noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin, dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej o zniesieniu ministerstwa zdrowia publicznego, sprawozdanie komisyi skarbowej o projekcie ustawy o waloryzacyi podatków, sprawozdanie komisyi o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów oraz ustne sprawozdanie sejmowej komisyi regulaminowej i nietykalności poselskiej w sprawie wniosku o wydanie posłów dra Marka, dra Bobrowskiego i Stańczyka.

Pojedynek polityczny w Warszawie.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Dzisiaj rano odbył się tu pojedynek na szable między posłami Erdmanem („Piast") i Wyrzykowskim (grupa Dąbskiego). Obaj przeciwnicy po trzechkrotnem skrzyżowaniu broni odnieśli lekkie kontuzye. Pojedynek spowodowany został ostrym konfliktem słownym między obu posłami na wtorkowem budżetowem posiedzeniu Sejmu. Erdman wyzwał pos. Wyrzykowskiego, gdyż czuł się obrażonym pewnem odezwaniem się pos. Wyrzykowskiego. Po pojedynku spisano protokół stwierdzający, że sprawa została załatwiona honorowo dla obu stron.

Mnożnik warszawski — 51.06 procent.

Sin Warszawa. (Telefonem) Komisya do badania wzrostu drożyzny ustaliła, że drożyzna w Warszawie w pierwszej połowie listopada wzrosła w stosunku do drugiej połowy października o 51.06 procent.

Nowa ustawa o uposażeniu pracowników państw.

Warszawa. PAT. W 116 numerze Dziennika Ustaw ogłoszono ustawę o uposażeniu funkcyonaryuszy państwowych.

Redukcya pracowników kolejowych.

Sin. Warszawa. (Telefonem). W najbliższych dniach władze kolejowe przystąpią do znacznej redukcyi personalu kolejowego na obszarze Rzeczypospolitej. Zwolnieni będą ze służby kolejowej przedewszystkiem pracownicy, którzy nie mają jeszcze pięciu lat służby, dalej zamężne pracowniczki, których mężowie są funkcyonaryuszami państwowymi lub komunalnymi, ponadto wszyscy kolejowcy, którzy na mocy wysłużenia 35 lat uprawnieni są do pełnej emerytury, a wreszcie wszyscy pracownicy „niepełnowartościowi".

Rokowania z Gdańskiem.

Warszawa, PAT. Wczoraj odbyła się międzyministeryalna konferencya w sprawie zasad dalszych pertraktacyi handlowych z Gdańskiem. Konferencyi przewodniczył podsekretarz stanu Ignacy Weinfeld mianowany przewodniczącym polskiej delegacyi gdańskiej.

Komitet ku czci nieznanego żołnierza.

Sin. Warszawa, (Telefonem) „Przegląd Wieczorny" donosi, że zawiązał się obywatelski komitet celem wzniesienia kopca ku czci nieznanego żołnierza.

Milionówka.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer 4.251.283.

Skrajna prawica w przededniu objęcia rządów w Niemczech

Berlin (AW). Wczoraj wieczorem udał się kanclerz do prezydenta o pełnomocnictwo rozwiązania parlamentu na wypadek, gdyby wniosek o wyrażenie jego rządowi volum nieufności uzyskał większość. Jakkolwiek o rezultacie konferencyi zachowane jest ścisłe milczenie, to jednak jak zapewniają, prezydent jest stanowczo przeciwny rozwiązaniu parlamentu. Wobec tego stanu rzeczy uważają tu za możliwą dobrowolną dymisyę obecnego gabinetu, bez względu na volum nieufności. Co się tyczy przyszłego charakteru rządu, to największemi szansami wykazać się może skrajny prawicowy rząd pod kierownictwem generała v. Gallwitza. Oczywiście rząd ten nie będzie mógł liczyć na poparcie parlamentu. Jednak sfery prawicowe, które dążą do tego, zdają sobie sprawę, że muszą się oprzeć na wojsku. O ileby więc te przewidywania politycznych kół niemieckich sprawdziły się, zapanuje w Niemczech typowa dyktatura wojskowa reakcyjnych kół prawicowych.

Berlin (AW). Według najświeższych dzienników przywódca parlamentarnej frakcyi nacyonalistów w mowie na wielkiem zebraniu omawiał stanowisko swej frakcyi wobec przesilenia rządowego i kwestyi bawarskiej. Według niego obecny rząd rzeszy będzie musiał ustąpić gdyż wobec rozbicia się wielkiej koalicyi sprzymierzonych stracł podstawy istnienia.

Twardy kanclerz.

Berlin, PAT. 17. 11. Organ kanclerza Stresemanna „Die Zeit" pisze: Pogłoski o przesileniu gabinetowem oraz o rozbieżności zdań, jaka panuje rzekomo w centrum, we frakcyi demokratycznej i w partyi ludowej, są zupełnie nieprawdziwe. Partye te udzielają kanclerzowi nadal całkowitego poparcia. Gabinet nie obawia się stanąć przed parlamentem i ma nadzieję, że otrzyma jego zaufanie, w przeciwnym razie rząd będzie musiał zaapelować do wyborców. Możemy kończy „Die Zeit" wbrew wszelkim pogłoskom zapewnić, że kanclerz postanowił pójść tą drogą i że prezydent rzeszy nie będzie się wahał udzielić mu odpowiednich pełnomocnictw.

Jak wygląda „wstrzymanie inflacyi" w Niemczech

Drukuje się 4 tryliony dziennie.

Berlin. PAT. 17. 11. Bank rzeszy przestał już drukować marki niemieckie na potrzeby rządu rzeszy, ale musi je jeszcze drukować na potrzeby gospodarstwa niemieckiego. Przed tygodniem drukowano w drukarniach państwowych kilkadziesiąt bilionów marek papierowych dziennie, wczoraj drukowano ich już cztery tryliony. Ogółem znajduje się już w obiegu 100 trylionów.

Funt mięsa kosztuje bilion!

Berlin (AW). Ostatnia gwałtowna zwyżka kursu dolara spowodowała ogromną haussę cen środków żywności. Funt mięsa doszedł ceny około biliona, chleb ciemny 210 miliardów, chleb jasny 240 milardów, bułka dochodzi do 9 miliardów. Równocześnie podwyższono wydatnie należytość za jazdę tramwajami w Berlinie, która kosztuje obecnie 50 miliardów. Codzienne podwyżki cen mięsa podobnie jak innych produktów skłoniły policyę do interwencyi w rzeźniach miejskich i miejscach sprzedaży, aby skontrolować zapasy.

Nadzwyczajne wyniki rewizyi w lokalach komunistów berlińskich.

Berlin, PAT. 17. 11. Biuro Wolffa donosi: Policya polityczna skonfiskowała olbrzymie ilości nielegalnej bibuły komunistycznej. Z związku z tem zamknięta została drukarnia „Rothe Fahne" i opieczętowana. Rewizya dokonana w biurze czerwonej międzynarodówki zawodowej ujawniła rozległą korespondencyę z zagranicą nie tylko europejską, ale także i z komunistycznemi organizacyami zamorskiemi. Policya wykryła ponadto centralę kuryerów komunistycznych. Obecnych w lokalu kuryerów policya aresztowała. Wśród korespondencyi zabranej w tej centrali znajdują się interesujące zapiski dotyczące służby wywiadowczej oraz zamiaru wznowienia agitacyi wśród Reichswehry. Pozatem znaleziono znaczne sumy w walucie niemieckiej i w walutach obcych. Wreszcie odkryła policya wielki komunistyczny magazyn broni.

Likwidacya zamachu Hittlera.

Monachium (AW). Ujęło już wszystkich ważniejszych przywódców organizacyi Hitlerowskich. Obecnie zwyky sąd zadecyduje o ich uwięzieniu.

Monachium (AW). Jak słychać zarząd bawarskiego stronnictwa nacyonalistycznego oświadczył, że nie zastosuje się do bezprawnego zarządzenia, nakazującego rozwiązanie stronnictwa i że zamierza jeszcze ostrzej niż dotychczas kontynuować walkę w obronie Niemiec.

Plan obsadzeuia Hamburga.

Paryż, 17. 11 PAT. (WBK) „N. York Herald" pisze, że pogłoski o możliwości obsadzenia Hamburga potwierdzone zostały półoficyalnie w departamencie stanu w Waszyngtonie, jakkolwiek Stany Zjednoczone nie zbyt przychylnie zapatrywałyby się na sekwestr tego portu, gdyż mogłoby to zaszkodzić stosunkom handlowym z Niemcami. Jednakże rząd Stanów nie mógłby się sprzeciwić takiemu zarządzeniu, jako wynikającemu z traktatu wersalskiego. Gdy z jednej strony wielu jest zdania, że przez zajęcie Hamburga ruch monarchistyczny w Niemczech zostałby stłumiony, inni sądzą, że tego rodzaju zarządzenie doprowadziłoby do trudności między Anglią a Francyą, a wtedy rozbicie ententy byłoby nieuniknione.

Krytyczne położenie w Ruhrze

Essen (AW) Sytuacya w porzuconem przez rząd niemiecki zagłębiu Ruhry jest bardzo krytyczna. Niemieccy przemysłowcy nie uznają ustaw niemieckich, a cały ciężar przesilenia gospodarczego i politycznego spada na robotników. Przemysłowcy żądają zaprowadzenia 10-cio godzinnego dnia pracy i wydalenia 30% robotników z zagłębia. Rozruchy w Essen przybierają charakter ruchu rewolucyjnego ujętego przez robotników doprowadzonych do rozpaczy przez pozbawienie ich pracy.

B. kanclerz Wirth umierający.

Berlin. PAT. 17. 11. Były kanclerz Wirth, który niedawno zachorował ciężko, opatrzony został wczoraj sakramentami. W ciągu wieczora nastąpiło lekkie polepszenie.

Przed konferencyą syonistyczną w Krakowie

Kraków, 18 listopada.

Organizacya syońska stoi pod znakiem wzmożonej pracy. We wszystkich niemal krajach odbywają się konferencye, których zadaniem jest zrealizowanie w własnym zakresie wał ostatniego kongresu. W Polsce stosunki gospodarcze, a w szczególności przeszkody, wywołane zaburzeniami w ruchu kolejowym złożyły się na to, że termin tych konferencyi nieco się opóźnił.

Konferencyę naszej dzielnicy zwołała Egzekutywa, jak wiadomo, do Krakowa, na dzień 2 grudnia. Zwarty porządek dzienny konferencyi wskazuje na to, że chodzi o to, by w tej chwili nastąpiło ożywienie w zakresie realnej pracy.

Praca nad wzmocnieniem organizacyi na prowincyi winna się rozpocząć natychmiast, aby jej wyniki widoczne już były na konferencyi.

Niema miasteczka, ba nawet większej osady. gdzieby nie istniał zawiązek organizacyi syońskiej. Nastrój mas. bezsprzecznie narodowy, jak wykazały dobitnie wybory, musi jednak być ujęty organizacyjnie.

I oto pierwsze hasło: natychmiastowa odbudowa organizacyi. Sił jest dość. Kierowników z pośród inteligencyi nie brak. Chodzi tylko o to. by siły, rdzewiejące zanim się postarzały wróciły na swe dawne posterunki.

Hebraizacya pokolenia najmłodszego. która poczyniła już tak znaczne postępy mimo głosy puszczyków. musi być oparta o silne podstawy finansowe.

Gospodarcza organizacya mas żydowskich musi być celowo ujęta, a dla inteligencyi rozsię w tym kierunku wdzięczne pole do pracy.

Akcya na Keren Hajessod, do której zaprzęgają się obecnie najtęższe siły nasze na całej kuli ziemskiej, musi być i u nas zorganizowaną tak, aby Keren Hajessod stał się tem, czem być powinien: stałym podatkiem na rzecz odbudowy Palestyny.

Polska stoi w tyle, daleko w tyle, poza granicą swych możności. Ten stan trzeba usunąć.

Niech zatem wszystkie komitety lokalne, wszystkie grupy zach. Małopolski i Śląska przystąpią bezzwłocznie do pracy organizacyjnej i propagandystycznej, tak, aby najbliższa konferencya wypadła imponująco i zgromadziła wszystkie doświadczone i nowe siły kierownicze organizacyi.

Praca przygotowawcza musi się rozpocząć jeszcze przed konferencyą.

Na łamach naszego pisma otwieramy z dniem dzisiejszym zwięzłą dyskusyę na temat zadań naszej konferencyi i polskiego syonizmu wogóle.

Trzy konferencye syonistyczne w Polsce

W Warszawie, Krakowie i Lwowie.

Kraków, 17 listopada.

Jak już donosiliśmy, rozpocznie się 2 grudnia w Krakowie Konferencya org. syon. zach. Małopolski i Śląska, zaś we Lwowie 18 i 19 listopada Konferencya org. syon. wsch. Małopolski. Porządek dzienny obu tych konferencyi podaliśmy.

W listopadzie, a to 25 i 26 odbędzie się w Warszawie trzecia z rzędu Konferencya dzielnicowa org. syon. b. Kongresówki.

Na porządku dziennym znajduje się: 1) Obecna sytuacya w syonizmie i nasza przyszła praca — ref. posła Gruenbauma. 2) Budżet. 3) Wybory Centralnego Komitetu, Komisyi Rewizyjnej i Sądu Partyjnego. W konferencyi mają prawo przyjęcia udziału delegaci obrani do pierwszej sesyi.

Tak tedy najbliższe dwa tygodnie stoją pod znakiem wzmożonej akcyi syonistycznej.

Walka o żydowską Palestynę

Dwa poglądy w kwestyi żydowskiej.

I. (W. ŻABOTYNSKI).

Kraków, 18 listopada.

(is) Niedawno temu donosiliśmy na łamach naszego pisma o artykule Żabotyńskiego, drukowanego na łamach wiedeńskiego czasopisma „Menorah". W artykule tym Żabotyński poddał druzgocącej ze swego punktu widzenia krytyce antysyońską, jego zdaniem działalność Herberta Samuela. Obecnie Żabotyński na dobre wrócił do intenzywnej działalności w obronie swoich przekonań. Już podczas akcyi kongresowej starał się Żabotyński na łamach swego berlińskiego organu „Rasswjet" w szeregu artykułów zwalczyć kompromisową politykę Weizmana i tej Egzekutywy syońskiej z której z powodu różnicy zdań wystąpił. Obecnie Żabotyński umieścił na łamach ostatniego listopadowego numeru wyżej wspomnianej „Menory" drugi artykuł pt.: Żelazny mur (My a Arabowie). Przed tygodniem wygłosił Żabotyński w Berlinie publiczny odczyt na temat obecnego położenia w syonizmie. Wkrótce zaś wyjeżdża do Litwy, Łotwy i Estonii aby rozpocząć na szerszym terenie propagandę za swojemi ideami.

Zanosi się tedy na to, zwłaszcza w związku z ostatnią uchwałą Komitetu Akcyjnego, który wypowiedział się przeciwko Arab Agency, a temsamem także pośrednio, choć oględnie przeciwko polityce Herberta Samuela, autora tego projektu, że sprawa kwestyi arabsko-żydowskiej w Palestynie zacznie znowu zajmować umysły społeczeństwa żydowskiego i zainteresowanych czynników politycznych. Stanowisko Żabotyńskiego, uzewnętrznione we wspomnianych dwóch artykułach na łamach Menory i w jego ostatnim odczycie berlińskim da się pokrótce streścić następująco:

System Herberta Samuela doprowadził do tego, że Palestyna stała się — jak to przesadza Żabotyński — krajem „oficyalnego antysemityzmu". Świadczyć o tem mają dziesiątki faktów z dziedziny administracyi i polityki Herberta Samuela. Głównym jednak, zasadniczym rezultatem tej polityki jest formalne uniemożliwienie imigracyi w takich rozmiarach, jak tego wymaga cel i istota deklaracyi Balfoura, uchwały w San Remo i mandatu palestyńskiego. Celem tym zaś jest konsekwentna dążność do stworzenia większości żydowskiej w Palestynie. Imigracya 30000 dusz żydowskich w przeciągu czterech lat jest zaprzeczeniem realizacyi mandatu palestyńskiego i deklaracyi Balfoura. Winę za stan ten ponosi zdaniem Żabotyńskiego albo fakt, że naród nie dorósł do zadania albo, że system jest zły. Otóż zdaniem Żabotyńskiego zachodzi wypadek drugi. System obecny polega zaś na „szepcącej konspiracyi", za pomocą której Herbert Samuel a z nim także Egzekutywa syońska stara się uzyskać pokojowo zgodę społeczeństwa arabskiego w Palestynie na żydowską kolonizacyę Palestyny czyli na taką imigracyę, któraby doprowadziła do powstania większości żydowskiej.

Te usiłowania nazywa Żabotyński na łamach Menory — nonsensem.

D o b r o w o l n e pojednanie się palestyńskich Arabów z nami jest rzeczą niemożliwą ani teraz ani kiedykolwiek później, albowiem w historyi kolonizacyi nie było dotąd narodu, obojętne, czy cywilizowanego czy też zacofanego pod względem kulturalnym, by zgodził się na kolonizacyę kraju, który uważa sam za swoją ojczyznę. Ani gospodarze korzyści płynące z kolonizacyi, ani polityczne, jakich naród żydowski przysporzyć mógłby Arabom przez zrealizowanie idei państwa arabskiego nie zdołają przekonać Arabów, by dobrowolnie zgodzili się na kolonizacyę żydowską.

„Przeto — konkluduje Żabotyński trzeba kolonizacyę syonistyczną albo zastanowić albo przeprowadzić ją wbrew woli tubylczej ludności. To zaś stać się może jedynie pod ochroną mocarstwa niezależnego od tubylczej ludności tj. od żelaznego muru, którego by ludność tubylcza nie mogła przerwać. Doszliśmy do przekonania, że syonizm jest ruchem etycznym. A jeśli nim jest, to znaczy, jeśli jest ruchem sprawiedliwym, to trzeba sprawiedliwość tę w życie wprowadzić bez względu na to czy A, B, lub C na to się zgadzają czy nie. A jeśli A, B lub C chcą zrealizowanie sprawiedliwości unicestwić przemocą, ponieważ mogliby przytem ponieść pewną szkodę, to trzeba im także przemocą odebrać możność do tego. To jest etyka. Innej etyki niema."

„Wszystko to nie — powiada dalej Żabotyński — oznacza, by porozumienie z Arabami wogóle nie dało się pomyśleć. Tylko dobrowolne porozumienie jest niemożliwe. Jak długo Arabowie mają najmniejszą nadzieję nas się pozbyć, tak długo nie sprzedadzą tej nadziei ani za słodkie słowa ani za pożywny chleb z masłem gdyż nie są bandą, lecz żywym, choć w rozwoju spóźnionym narodem. Żywy naród tylko wtedy ustępuje w sprawach tak potężnych i epokowych, jeśli już w żelaznym murze znaleść nie można żadnego otworu. Tylko wtedy radykalne stronnictwa, których hasłem jest: „Nigdy!" tracą swe znaczenie a zyskują je stronnictwa umiarkowane. Tylko wtedy stronnictwa umiarkowane zwrócą się do nas z propozycyami o wzajemne ustępstwa, tylko wtedy rozpoczną z nami paktować nad praktycznemi sprawami, jak gwarancye przeciwko wyparciu, równouprawnienie i narodową samodzielność.

Jedyna tedy droga do jedności to „żelazny mur" czyli wzmocnienie takiej potęgi w Palestynie, któraby nie była dostępną dla wpływów arabskich; a właśnie to jest owym tym czynnikiem, który zwalczają Arabowie".

„Dlatego też — woła Żabotyński w swym berlińskim odczycie — lepiej jest rozwinąć znowu wysoko sztandar syonizmu i wystąpić wobec mocarstwa brytyjskiego, wobec szerokiej opinii publicznej świata i Ligi narodów z jasno określonem żądaniem".

Tyle Żabotyński.

Uważaliśmy za swój obowiązek publicystyczny zaznajomić czytelników naszych z poglądami jednego z najwybitniejszych syonistów na tę najważniejszą sprawę. W następnym artykule przeciwstawimy im poglądy Herberta Samuela, ujęte zwłaszcza w jego ostatniej mowie londyńskiej, wygłoszonej w „klubie makabejskim", aby następnie oświetlić krytycznie oba poglądy na tle faktów i wewnętrznych nastrojów politycznych w społeczeństwie arabskiem z ostatnich czasów.

Z nich dopiero będzie można wysnuć konkluzyę, jaką drogą pójść powinna organizacya syońska i naród żydowski, by dojść do celu który obu kierunkom jest wspólny tj. do stworzenia żydowskiej choć narodowościowo mieszanej Palestyny.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

— LESZCZYŃSKI ZWOLNIONY. Jak się dowiadujemy, dziennikarz żydowski w Berlinie Leszczyński, o którego aresztowaniu donosiliśmy, został zwolniony.

Prof. Fryderyk Zoll o systemie rządów wobec mniejszości narodowych.

Kraków, 18 listopada.

W jubileuszowym numerze „Czasu" zamieścił prof. U. J. Dr Fryderyk Zoll artykuł pt. „Iustitia fundamentum regnorum".

Autor, którego objektywna działalność w b. Gal. Radzie szkolnej żywo pozostaje w naszej pamięci stanowi rara avis w dzisiejszych stosunkach, choćby tylko dlatego, że żąda, by rządy w Polsce oparły się na sprawiedliwości wobec mniejszości narodowych.

„Uznaje się powszechnie potrzebę sprawiedliwości — pisze autor — w zakresie prawa sądowego, ale, gdy chodzi o prawa polityczne, zdania są podzielone. Niechęć a nawet nienawiść wobec elementów narodowościowo niepolskich, mąci jasny pogląd, nawet ludzi ożywionych szlachetnymi poglądami, i częściowo zaślepia. A jednak historya własna powinna nas oświecić: Jakżeż np. rozkwitła Polska po wielkim akcie Unii horodelskiej! Lub co innego: Państwa potężne, silnie rządzone, gnębiły nas przez półtora wieku i ani nas nie zruszczono ani nas nie zgermanizowano — a kolosy trzy legły w wojnie i częściowo rozsypały się, bo im brak było w fundamentach tego wielkiego waloru, który nazywa się sprawiedliwością".

Prof. Zoll zdobywa sobie piękną kartę w dziejach walki o utrwalenie sprawiedliwej racyi stanu w wewnętrznej polityce Polski, nie tyle dlatego, że woła o zrealizowanie art. 109. naszej konstytucyi, stanowiącego wraz z art. 110 kamień węgielny praw dla mniejszości narodowych, ile raczej dlatego, że odważnie ostrzega przedtem, by art. 109 nie stał się „zewnętrzną dekoracyą".

„Austrya miała także art. 19 ust. zasadn., miała nawet świetną epokę Dunajewskiego i Hohenwarta, dążeń federalistycznych, na uznaniu praw narodowościowych opartych, a jednak runęła, bo sprawiedliwość w tej dziedzinie nie była jej fundamentem, a tylko zewnętrzną dekoracyą, od czasu do czasu w miarę potrzeby oświetlaną".

I dalej woła autor:

„Oczywiście wobec prowokacyjnych, szkodliwych agitacyi, kłamstw wobec zagranicy, rząd nasz musi okazać siłę i sta nowczość. Ale i najsurowsze kary, wymierzone w poszczególnych przypadkach, nie powinny nas odprowadzać od zasadniczego kierunku, art. 109 wskazanego: Pozyskanie dla państwa niepolskich narodowości sprawiedliwością; dodajmy do tego: dobrą administracyą. To są magnesy, które ciągną i broń z rąk niecnych agitatorów wytrącają — inne metody odpychają.

Justitia fundamentum regnorum winno się stać hasłem Państwa polskiego i w dziedzinie praw politycznych. Tylko ta zasada umożliwi, że z czasem każdy Polak w znaczeniu przynależności państwowej, a nie narodowościowej, czuć się będzie chętnie obywatelem polskim, a nawet będzie z tego dumny, jak dumnym ze swej przynależności czuje się dzisiaj syn Albionu, bez względu na ciaśniejszy krąg narodowości, której jest członkiem, jak dumnym był rzymski obywatel, Rzymianin, Grek, czy Syryjczyk, gdy mówił: „Civis Romanus sum"."

Ostatnie zdania prof. Zolla, gorącego patryoty, są nam z duszy wydarte.

Duch, bijący z wywodów prof. Zolla, został obecnie w Polsce skazany na wygnanie bezterminowe. Rządzą szowinizm, imperyalizm wewnętrzny i ciasnota horyzontu. Nie tylko zresztą u nas w Polsce.

Mimo to, a może właśnie dlatego, godzi się dziś podkreślić każdy głos, choćby skazany na milczenie w praktycznem życiu politycznem, głos, który odgradza się od ogólnej psychozy i nie traci jasności patrzenia.

Choćby w imię lepszej przyszłości, która przecież w zmiennym rzeczy porządku nadejść musi. Pierwiej, czy później.

Oby — pierwiej. **Ignotus.**

Życie polityczne.

KORFANTY—PANAFIEU.

Poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister Rzplitej Francuskiej, p. Panafieu, odwiedził wczoraj p. Korfantego. Konferencya dotyczyła stosunków gospodarczych między obu zaprzyjaźnionemi państwami.

P. BELITSKA POSŁEM WĘGIERSKIM W POLSCE.

Wczoraj wręczył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające poseł węgierski Aleksander Belitska. Poseł Belitska, który przed wojną był generałem honwedów, podczas wojny wyróżnił się talentem organizatorskim, zajmował następnie stanowisko ministra obrony krajowej w gabinetach Telekyego i Bethlena.

NOWY MINISTER PEŁNOMOCNY JAPONII.

Onegdaj przyjął p. Prezydent Rzeczypospolitej na specyalnej audyencyi nowomianowanego przy rządzie Rzeczypospolitej nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Jego Cesarskiej Mości cesarza Japonii, p. N. Sato, Nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Sato złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej listy, odwołujące poprzedniego posła nadzwyczajnego i pełnomocnego ministra p. Kawakami, oraz swoje pisma, uwierzytelniające go przy rządzie Rzeczypospolitej.

XIX. KONGRES PPS.

Na podstawie uchwały C. K. W. P. P. S. odbędzie 30, 31 grudnia i 1. I. w Krakowie XIX Kongres PPS. z swego czasu ustalonym porządkiem dziennym.

Premiera w „Bagateli"

„Związek Atletów" komedya w 4 aktach Jerzego Duhamel'a. Reżyserya Z. Nowakowskiego.

Z Paryża i z Warszawy wyszły prawie równocześnie dwie filipiki przeciw — snobowi. Gdy Duhamel, subtelny autor „Żywotów męczenników" pisał w Paryżu swój pamflet dramatyczny, Żeromski chwycił za pióro publicysty i słowem, nabrzmiałem serdeczną troską o przyszłość polskiej kultury smagał arcy-już pospolite u nas zjawisko snobizmu.

Czem jest snob?

Snob nie ma własnego duchowego oblicza. Nie ma nawet maski, którą często-gęsto nakłada na twarz swoją głębszy człowiek, by ujść natarczywej ciekawości naszych kochanych przyjaciół. Ma tysiące masek do dyspozycyi, a nakłada je stosownie do okoliczności i prądów, które nam przynosi wiatr — z zachodu. Snob jest zawsze najlepiej poinformowanym o najnowszych modach, tyczących się nietylko kroju marynarki, lecz i kroju duszy. W duszy bowiem snoba nie ma żadnego uwarstwowienia, są tylko grube pokłady namułu i piasku wszelkich kłamstw, najnowszych ploteczek i ostatniego wyrafinowania erotycznego.

Dzisiaj panuje nam wszechwładnie Jego Królewska Mość Snob. Wszak żyjemy w epoce kongresów metapsychicznych, a snob jest tak bardzo ciekaw tajemnic życia pozagrobowego! A nowe kierunki w sztuce torujące sobie mozolnie drogę, by znaleść nową formę dla starej tajemnicy bytu mogą liczyć na poparcie snoba z tem jednak tylko zastrzeżeniem, że widnieje na nich widoczna dla wszystkich etykietka „ostatni krzyk mody". Snob bowiem nosi nietylko najmodniejsze skarpetki, ale wie bardzo dobrze, co w dziedzinie sztuki należy do przebrzmiałych już wartości, czem się nikt nie „interesuje", natomiast z chorobliwem wprost zaciekawieniem, z gorączkowym entuzyazmem śledzi za pochodem tryumfalnym wszelkich sensacyi przejmuje się każdą nowością, która jarmacznym rykiem reklamy potrafi zwrócić na siebie uwagę.

Te to powody skłoniły Żeromskiego do napisania „Snobizmu i postępu", ta sama obawa o zamulenie duszy współczesnego człowieka popchnęła Duhamela do wystąpienia ze swoim „Związkiem Atletów". Ale krytyka pewnych ujemnych objawów wywołuje często wrażenie, że się przeocza pozytywne pierwiastki odwiecznego buntu młodych przeciwko dotychczasowemu odczuwaniu świata, staje się więc w następstwie taklem wykoszlawieniem całości zjawiska w wklęsłem zwierciedle. I tak Żeromski był niesprawiedliwym wobec polskiego futuryzmu, którego nie można w czambuł potępić za to, że pod jego firmę podszywają się sprytni geszefciarze uderzający z niebywałą wprawą w gong fantazyi. A Duhamel osłabił siłę swych satyrycznych pocisków, czyniąc bohaterem swej komedyi małego łotrzyka, nadętego prowincyonalnego fryzyerczyka, który przyjeżdża do Paryża, by zawojować świat cały.

Pan Remigiusz Beloeuf, prezes „Związku Atletów Duchowych", z których to inicyałów stworzono u nas w Krakowie niebardzo dowcipną, ale za to mocno trywialną etykietkę „Zad", był kiedyś czeladnikiem fryzyerskim. Wpadły mu jednak w ręce bombastyczne manifesty nowych kierunków w sztuce, a ponieważ strzyżenie i golenie już mu się znudziły przeistoczył się z golibrody w mistrza czy wieszcza nowej prawdy. Zjeżdża więc do Paryża ze swym towarem, bo Paryż ta metropola świata ma dziwną siłę przyciągającą dla wszelkiego robactwa, wszelkiego kabotyństwa. Ułatwia mu ten podbój Paryża jego rodzina, czcigodny i zacny bardzo aptekarz „papa Auboyer" ze swą magnifiką, dwiema dorastającemi córkami i młodym, tęskniącym za dalekimi krajami szósto-klasistą. Z początku rodzina, która miała być tylko odskocznią w jego walce o duszę Paryża, przyjmuje go z drwinami, reagując w sposób naturalny na fanfaronadę nadętego golibrody, ale zręczny łotrzyk nie zdaje się zbić z tropu, usadawia się mocno w siodle i staje się panem całej rodziny. Podlotki kochają się w nim, a i starzy, zahypnotyzowani magicznemi sztuczkami tego „capikróla" przyjmują go z wielką estymą, a nawet w tajemnicy przed sobą zaczynają „pisać".

I tak powstał „Związek Atletów". Przesuwa się przed nami cała galerya kabotynów, frazesowiczów, aferzystów, sutenerów i rozmaitego gatunku stworzeń wypuszczonych z ludzkiej menażeryi, wszystkich zaś tych sodalisów spaja kult wzajemnej adoracyi w silny i przemożny trust opinii publicznej.

Tylko stary Amadeusz, prowizor i młodziutki Dyonizy wyszli zdrowo z tej zaczadzonej nową sztuką atmosfery, a cała komedya jest walką między geszefciarzami i wyzyskiwaczami sztuki, a tymi dwoma przyjaciółmi, w których sercach tli prawdziwa poezya, nie przybrana w tęczowe blaski sztucznej reklamy. Walka nierówna, gdyż na swiecie zwycięża niestety snob ze swą wewnętrzną pustką, ze swą uległością i pokorą wobec mistyfikatorów. Opuszczają więc Amadeusz i Dyonizy ten stary świat, przebarty [illegible] i obłudą

ECHA POLITYCZNE.

Polityka p. Dmowskiego wobec sowietów.

W jednym z najpoważniejszych dzienników londyńskich, „Daily Telegraph" pojawiła się we wtorek dnia 13 bm. następująca informacya pomieszczona w jednej z najwidoczniejszych rubryk tego dziennika.

„Polska i Rumunia . Negocyacye z Moskwą. Od naszego dyplomatycznego korespondenta".

Jak wiadomo Polska i Rumunia przed pewnym czasem zawarły obronne przymierze przeciwko możliwej agresyi ze strony Rosyjskich Sowietów. Jest przeto tem bardziej znaczącem, że oba rządy okazują teraz gotowość traktowania z Moskwą na tematy gospodarcze, ale w taki sposób, który w nieuniknionem następstwie doprowadzi także do umowy politycznej. Nowy polski min. spr. zagranicznych p. Roman Dmowski, poznańczyk (?) z pochodzenia, jest gorącym rusofilem (is an arden) Russophile), co może wyjaśnić tę nową oryentacyę polskiej polityki. Bukareszt, z drugiej strony, byłby niewątpliwie rad zapewnić sobie ostatecznie uznanie przez Moskwę zwierzchnictwa rumuńskiego nad Bessarabią. W przeciwieństwie do tego turecko-bolszewickie stosunki są na złej drodze, jak tego dowodzi wysiłek „Zjednoczonych" Republik Sowieckich (przedtem tylko „Sfederowanych") — pozbycia się tureckiego poselstwa z Erywania, stolicy Kaukazkiej Republiki Armeńskiej".

W powyższej wiadomości jest tylko jedna nieścisłość. P. Roman Dmowski, nie jest z pochodzenia poznańczykiem. Pochodzi z niezamożnej drobnomieszczańskiej rodziny z przedmieścia warszawskiego, Pragi. Dopiero w ostatnich czasach — po powrocie z emigracyi — nabył dobra ziemskie w Poznańskiem i zajął miejsce w szeregach „elity wielkoagrarnej" województw zachodnich. Jako uzupełnienie wiadomości „Daily Telegraph" dodać tylko należy, że dopiero właśnie wczoraj jeden z najbliższych p. Romanowi Dmowskiemu dzienników — wśród licznych wyuzdanych i prowokacyjnych napaści na opozycyę, oświadczył, że to właśnie opozycya dąży do tego, aby Polska nie była baryerą odgraniczającą Rosyę od Europy, czego jakoby strzeże rząd dzisiejszy.

Trudno się dziwić że współpracownicy i czytelnicy pism prawicowych dostają wśród tych „metod informacyjnych" coraz to ostrzejszego zbiorowego pomięszania zmysłów.

Program Ku-Klux-Klanu.

Przeciw Murzynom, Żydom i katolikom. — Propagator programu — usunięty ze swego stanowiska.

Z Nowego Jorku donoszą: W tych dniach odbyło się w Dallos (Texas) zebranie na którem przywódca Ku-Klux-Klanu w wielkiej mowie rozwinął po raz pierwszy program Ku-Klux-Klanu.

Głównym tematem przemówienia była sprawa asymilacyi w związku z ruchem emigracyjnym. Problem asymilacyi nie może według mówcy być rozpatrywany z tego punktu widzenia, że 57 milionom tubylców amerykańskich przeciwstawia się 47 milionów przybyszów. Południe St. Zjedn. zupełnie wolne jest jeszcze od imigrantów, którzy przeważnie osiedlają się na północy i wschodzie. Ameryka posiada już dziś trzy wielkie grupy ludności, które zupełnie nie poddają się asymilacy.

Pierwsze miejsce zajmują.

murzyni

w liczbie 10 i pół miliona, którzy zarówno biologicznie, jak i antropologicznie niezdolni są osiągnąć stopień rozwoju anglo-sasów. Nowe otoczenie nie jest w stanie unicestwić ich wad rasowych.

Drugim elementem niezdolnym do zlania się z z pozostałą ludnością

tworzą Żydzi.

Piątą część narodu tego zamieszkuje St. Zjednoczone, a gdyby nawet tygiel amerykański przez sto lat ogrzewał, to stosunek Żydów do nie-Żydów nie ulegnie zmianie Tylko nie-Żyd zdoła w tym współżyciu się zamienić. Żydzi są duchowo i fizycznie zdrową i dobrze rozwiniętą rasą. Jest to naród rodzinny i nikt nie zdoła przeniknąć do ich rodziny.

Również niezdatnym do asymilacyi elementem są

wyznawcy kościołów rzymsko i grecko-katolickiego.

Dla nich papież odgrywa większą rolę i świętszym jest od prezydenta w Waszyngtonie. Szkoły wyznaniowe dają najjaskrawszy dowód podziału uczuć i separatyzmu instynktów kultywowanego wśród katolików. Czyż nie jest faktem znanym, że ignorancya i zacofanie w Europie gnieżdżą się tylko w krajach katolickich. Mówca domaga się w imieniu Ku-Klux-Klanu zupełnego zawieszenia imigracyi na pewien przeciąg czasu. W międzyczasie podjęte ma być gruntowne badanie tych trzech niezdatnych do asymilacyi grup, poczem utworzona ma być specyalna policya imigracyjna.

Wynurzenia Ewansa, który sprawuje obowiązki gubernatora stanu Oklahoma miały dla niego bardzo przykry wynik, gdyż senat stanu tego postanowił usunąć go ze stanowiska.

Tak zatem amerykańscy sprzymierzeńcy europejskiego antysemityzmu walczą — przeciw swym braciom, europejskim antysemitom.

KRONIKA.

Kraków, 18 listopada.

— **NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW.** Komitet chrześcijańskich organizacyi robotniczych urządził wczoraj nabożeństwo żałobne za dusze poległych w dniu 6 bm robotników i innych osób cywilnych. W nabożeństwie, odbytem w kościele św. Piotra, wzięli tym razem udział — w przeciwieństwie do obchodu pogrzebowego — reprezentanci władz wojewódzkich i miejskich. Popołudniu biskup Nowak odprawił w tymże kościele uroczyste nieszpory żałobne w obecności tłumów publiczności, przeważnie ze sfer robotniczych.

— **O FINANSE GMINNE.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Federowicza posiedzenie połączonych sekcyi ekonomicznej, skarbowej i prawniczej oraz komisyi administracyjnej Rady miasta, na którem przyjęto sprawozdanie subkomitetu w sprawie przedłożeń finansowych i źródeł dochodów gminnych. Przedłożenia te będą przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu pełnej Rady miejskiej.

— **ODSETKI ZA ZWŁOKĘ W WYSOKOŚCI 5 PROCENT DZIENNIE.** Na zasadzie art 56 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich gmina miasta Krakowa pobierać będzie podwyższone ustawą z dnia 24 października br. kary za zwłokę w wysokości 5 procent dziennie od zaległych już oraz przypisywanych do końca roku 1923 i w roku 1924 podatków i opłat gminnych za czas od dnia piętnastego po upływie terminu płatności odnośnych należytości.

— **WPŁATY ZALICZEK NA PODATEK MAJĄTKOWY.** Izba skarbowa w Krakowie reskryptem z dnia 12 bm. zarządziła pobór wpłat przedterminowych (zaliczek) na poczet podatku majątkowego dla dzielnic 1, 3, 4, 5, 12, 13, 14, 15, 16, 17 i 18-ej miasta Krakowa przez inspektorat skarbowy I. dla miasta Krakowa. Kasa poborowa Inspektoratu skarbowego I dla miasta Krakowa znajduje się przy ulicy Krowoderskiej l. 5, II piętro Nr drzwi 25.

— **NA KRAKOWSKĄ TARGOWICĘ MIEJSKĄ** spędzono w czasie od dnia 10 do 16 bm. buhajów 106 płacono za 100 kg żywej wagi 14—20 milionów mp., wołów 71, płacono 14—22 milionów mp., krów 406, płacono 10'7—20 milionów mp., jałówek 282, płacono 13—19'4 milionów mp., cielął 401, płacono 15—31 milionów mp., świń 1548, płacono 20—30 milionów mp., owiec 21, płacono 20—30 milionów mp.

i wybierają się do Chin czy Patagonii, gdzie sława „Zada" jeszcze nie doszła.

Widzimy więc, że do zwyklej satyry na snobizm w sferach literackich dołącza się i inny, znacznie głębszy, ale niestety należycie nie wyzyskany element krytyki „Dulszczyzny". Rodzina bowiem Auboyer żyje razem długie lata, ale brak temu pożyciu głębszych podstaw przeżycia, to też ulega atakowi pierwszego z brzegu rzezimieszka i rozkłada się z nadzwyczajną łatwością w ciągu bardzo krótkiego czasu. Te dwa prądy groteskowej satyry i głębszej komedyi krzyżują się razem i wytwarzają chaos, rozsadzający wiązadła dramatycznej budowy, tak, że trzeci i czwarty akt zieją ku nam bezdenną nudą.

Tutaj pomysłowa reżyserya mogła przyjść z pomocą autorowi i wyłowić wartościowe części składowe tej komedyi. Wszak reżyser w nowszych czasach, gdy chodzi o zewnętrzny efekt, nie bardzo liczy się z autorem, a Stanisławski, który chcę się podporządkować autorowi nie jest już „w modzie". Tem bardziej można to było uczynić ze sztuką Duhamela, którą należało niejako „uteatralnić". Amputacya jest tutaj konieczną, gdyż „Związek Atletów" jest sztuką przydługą i zawierająca mnóstwo scen martwych. Czyżby nie można połączyć trzeci i czwarty akt razem? Zdaję sobie dobrze sprawę, że wymagam zupełnej prawie przebudowy sztuki, ale zdaje mi się, że w ten sposób możnaby uratować rzecz wartościową i głębszą. „Związek Atletów" grany w tej postaci nie miał przed laty powodzenia w Paryżu, nie mógł się też dłużej utrzymać w Warszawie, gdzie obsada była naogół świetna, a tempo gry zawrotne i żywe.

Obsada ról nie wydaje mi się też bardzo szczęśliwa. Pan Solarski grał Dyonizego, młodego 16-letniego chłopaka, sprzymierzeńca starszego, bo powyżej czterdzieści lat liczącego Amadeusza, a rola ta jest w całej komedyi bardzo ważną. Pan Solarski grał z zapałem, z werwą, ale widz nie mógł mieć tej illuzyi, że to chłopak młody a końcowe słowa Amadeusza „chodź mój młody przewodniku" nie mogły wywołać tego wrażenia kontrastu, który leżał w intencyach autora. Wątpię też, czy p. Frenkiel czuł się dobrze w roli Specka, safanduły- farmaceuty i czy ta rola odpowiada jego zdolnościom, chociaż czynił wszystko, co mógł, by ją uprawdopodobnić.

Także i p. Nowakowski, który grał główną rolę prezesa Związku Atletów uczynił niepotrzebnie z siebie karykaturę i przeszarżował w groteskowem ujęciu roli. Wprost nie chciało się wierzyć, by ten niedołęga mógł zdobyć serca młodych dziewczątek i zawojować starych rodziców. Trzeba jednak przyznać, że gra, o ile stajemy na stanowisku takiego ujęcia, była gruntownie przemyślana i konsekwentnie przeprowadzona.

Lecę grała p. Wernicz z nadzwyczajną werwą, temperamentem, a dzielnie jej sekundowała p. Grabowska w roli Matyldy. Wspaniałe sylwetki rodziców stworzyli p. Noskowski i p. Ordyńska, a pp. Melina i Szubert ratowali jak mogli z dużym nakładem pracy i inwencyi aktorskiej sytuacyę. Pan Zbucki w roli Amadeusza był naturalnym szczerym i „poetycznym" prowizorem, a naturalność jego gry tembardziej trzeba podkreślić, ponieważ nie uciekał się tak jak inni do zwyklych sztuczek i tryków, by wywołać śmiech na widowni.

Dr. M. Kanfer.

Teatr miejski „Opera i operetka"

PALESTRANT, operetka Millöckera.

Niema to jak „stara" wiedeńska operetka Straussa, Heubergera, Suppego, Millöckera. Jest to objaw charakterystyczny, że i we Wiedniu, tej ojczyźnie muzyki operetkowej grają obecnie z olbrzymiem powodzeniem utwory starych mistrzów, ostatnio „Noc w Wenecyi" Straussa i „Boccacio" Suppego. Po powodzi egzotycznych rytmów i dźwięków tanga i shimmy, fałszywego sentymentalizmu i sztucznej dramatyczności owionął nas wczoraj czar prawdziwej muzyki lekkiej, ale muzyki w każdym calu i tekście, której urokowi oprzeć się nie można. Przebogactwo melodyi, pełnia dźwęku i instrumentacyi orkiestry i chórów, wspaniałe ensemble, kunsztowne prowadzenie głosów, porywająca rytmika — oto niepowszednie zalety tej operetki Millöckera, za której wystawienie wdzięczni jesteśmy dyrekcyi naszego teatru muzycznego.

Z trudnego i wielkie wymagania do umiejętności śpiewackiej stawiającego zadania wywiązali się znakomicie p. Ostrowski oraz panie Czernławska i Kwiecińka, których piękny materyał głosowy poparty dobrą szkołą rokuje najlepsze nadzieje i predestynuje ich do wyższych i poważniejszych zadań. Dobrym był również p. Laskowski, a p. Karasiński lepszym jak zzwyczaj. — O balecie powtórzyć jeszcze raz należy, co powszechnie wiadomo, że stanowi on prawdziwą okrasę każdej reprezentacyi operetkowej.

Niestety publiczność nie stawiła się tak licznie, jak na to dzieło i jego wykonanie zasługiwało.

Dr. S. M.

Pieczywo podrożało o 10 procent.

Prezydyum miasta w sobotę zmienia piątkową uchwałę komisyi!

Jak już donosiliśmy, miejska komisya cennikowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu odbytem w piątek, nie uwzględnić żądań piekarzy i pozostawić ceny pieczywa niezmienione. Nie długo jednak było nam danem cieszyć się z niezmienionych cen, gdyż wczoraj, nazajutrz po posiedzeniu komisyi cennikowej, prezydyum miasta podniosło cenę pieczywa o 10 procent. Od dziś 1 kg chleba jasnego kosztuje 55 tys. mp., ciemnego 50 tys. mp., 6 dkg bułka gładka 5500 mp., 3 dkg bułka wiedeńska 4 tys. mp. W najbliższych dniach zbierze się komisya cennikowa celem zbadania kalkulacyi piekarzy.

— GAZ PODROŻAŁ CENA ELEKTRYKI NIEZMIENIONA. Począwszy od poniedziałku dnia 19 bm., cena bonów gazowych, opiewających na 1 metr sześć. podwyższona została z 60 tysęcy mp na 80 tysęcy mp. Cena prądu elektrycznego pozostała na cały nadchodzący tydzień niezmieniona. Gazownia miejska zapowiada, że z dniem 24 bm. może nastąpić nowa podwyżka.

— STATYSTYKA GRUŹLICY. Miejski urząd zdrowia uprasza wszystkich lekarzy, praktykujących w Krakowie, aby nadesłali najdalej do 1 grudnia rb. sprawozdania liczbowe o spostrzeganych przez siebie przypadkach gruźlicy w 1922 r. stosownie do zakomunikowanego im okólnika min. zdrowia.

— PRZENIESIENIE SALI ROZPRAW SĄDU POWIATOWEGO. W gmachu sądu okręgowego karnego przy ul. Senackiej mieściła się od długiego czasu sala rozpraw II. oddziału krakowskiego sądu powiatowego karnego. Przed salą tą na wązkim korytarzu pierwszego piętra gromadziły się codziennie tłumnie strony celem przesłuchania przez sędziego, tamując przejście do drugiego skrzydła gmachu. Obecnie prezydyum sądu przeniosło ten oddział sądu powiatowego do gmachu sądowego przy ul. Grodzkiej l. 52, gdzie pomieszczono go w sali nr. 130 na parterze. W opróżnionej sali w gmachu sądu okręgowego pomieszczono oddział I kancelaryjny tego sądu i depozyt karny z rejestrem oskarżeń.

— PRZEDRUKOWANE ZNACZKI POCZTOWE Ministeryum poczt i telegrafów zarządziło ostatnio przedruk następujących znaczków pocztowej opłaty: 20 mk. na znaczki o wartości 25 tys. mk., 10 mk. na 50 tys. mk., i 5 mk. na 100 tys. mk., tudzież znaczków dopłaty: 20 mk. na 50 tys. mk. i 9 mk. na 50 tys. mk., które wprowadzono w obieg pocztowy.

Nadruku powyższych znaczków dokonano farbą czarną.

— DO SKLEPU firmy „Polonica" przy ul. Szpitalnej l. 8 włamano się onegdaj w nocy i skradziono kilim, dwie aplikacye płócienne, żakiet kilka kasetek w stylu zakopiańskim oraz inne przedmioty łącznej wartości około 80 milionów mp.

— NIEZNAJOMY AMATOR JAZDY ROWEROWEJ. Dnia 16 bm. późnym wieczorem skradziono p. Adamowi Prasilowi ze strychu domu przy ul. Anczyca l. 1 rower marki „Premia", wartości 20 milionów mp.

— Z ZAMKNIĘTEGO STRYCHU przy ul. Józefińskiej l. 3 skradziono wczoraj garderobę i bieliznę wartości 50 milionów mp.

Pożyteczna reklama.

Fabryka „Chlorodontu", mająca swą siedzibę w Krakowie chcąc zapoznać publiczność naszą ze sposobem fabrykacyi pasty do zębów, wpadła na wcale mądry plan. Oto w oknie wystawowem znanej firmy Leserkiewicz na pl. Szczepańskim, urządziła fabryka ta pokaz produkcyi „Chlorodontu". Na małem więc rusztowaniu stoi równie mała maszyna — naturalnie zbudowana wedle najnowszych wymagań technicznych — która jednocześnie napełnia tupki staniolowe masą chlorodontową, następnie sama zamyka je, odsyła do podręcznego magazyniku i tak bez przerwy. Prawdziwe „perpetuum mobile". Zajmujący ten pokaz produkcyi gromadzi przed firmą „Leserkiewicz" tłumy publiczności, które z prawdziwem zainteresowaniem śledzą przebieg fabrykacyi „Chlorodontu". Równocześnie odbywa się w sklepie tania reklamowa sprzedaż „Chlorodontu".

— KOMITET OKRĘGOWY TARBUTH zawiadamia, iż wieczór dramatyczny powtórzony będzie dzisiaj, dnia 18, o godzinie 6 wieczór z następującym programem:

1) Błogosławieństwo Izaaka,
2) Starsza siostra Schulema Ascha.

Wstęp za zaproszeniami, które są do nabycia w kancelaryi Tarbuthu. 3123

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro wskutek generalnej próby ze „Snu nocy letniej" teatr zamknięty — premiera arcydzieła Szekspirowskiego odbędzie się we wtorek 20 bm. Kasa teatralna celem uniknięcia natłoku przy okienku sprzedaje bilety odrazu na kilka pierwszych przedstawień „Snu" tj. oprócz wtorku na środę, czwartek, piątek i sobotę. Dyrekcya tą drogą uprasza P.T. publiczność o punktualne przychodzenie, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia drzwi na salę będą zamknięte.

Corneilleowski „Cyd" powtórzony będzie na popopołudniówce szkolnej w sobotę 24 bm. o godz. 3 i pół po cenach o 50% zniżonych.

— „A DOLAR CIĄGLE IDZIE W GÓRĘ", czyli „W POGONI ZA FORSĄ". Pod takim tytułem urządzają artyści Teatru im. Słowackiego w dn. 5 grudnia niezwykle wesoły wieczór kabaretowy na dochód czytelni Filii Z. A. S. P. Zgłoszenia i zamówienia przyjmuje sekretaryat teatru w g. przedpołudniowych. Bliższe szczeg. prog. doniosą afisze

— Z OPERY. Dziś w niedzielę 18 bm. o 3'30 popoł. opera Humperdincka „Jaś i Małgosia". Dziś w niedzielę 18 bm. o 7'30 wieczorem nader atrakcyjna operetka Millöckera „Palestrant".

— Z BAGATELI. „Związek atletów" powtórzony będzie w niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę. Dziś w niedzielę 18 bm. o godz. 4 popołudniu po raz 15-ty „Pokojówka szuka miejsca". „Dzwonek alarmowy", który ukaże się wkrótce w Bagateli należy do najlepszych fars, rzuconych przez tę spółkę na rynek teatralny. Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Noskowskiego. Obsadę głównych ról objęli: pp. Grabowska, Horecka, Ordyńska, Noskowski, Brzeski, Winkler, Kwiatkowski, Cybulski.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela pop. „Romans", wiecz. „Nauczycielka".

TEATR BAGATELA.

Niedziela popoł. „Pokojówka szuka miejsca". wieczór „Związek atletów".

Z OPERY I OPERETKI.

Niedziela popoł. „Jaś i Małgosia", wieczór „Palestrant".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.

Poniedziałek 19 bm. dr Zdzisław Morawski: Śmierć Piusa II; środa 21 i czwartek 22 bm. prof. Uniw. Dr Jan Bystroń: Teorya megalomanii narodowej.

Z kraju.

WIŚNICZ. Gospodarka w tut. gminie. — Brak wody w mieście! Miasteczko nasze posiada kilkanaście studzien gminnych, które z powodu zaniedbania i złej gospodarki Zarządu gminnego uległy zupełnemu zepsuciu. Winę takiego stanu rzeczy przypisać można tylko Zwierzchności gminnej na czele której stoi pro forma p. burmistrz Kisielewski, w rzeczy samej p. Józef Warzecki. Studnie te już przed około rokiem zaczęły się psuć, a wtedy można je było naprawić minimalnym kosztem. Przez lekkomyślną gospodarkę narażoną została gmina nasza na wielomilionowe straty. Gdyby nie łaźnia miasto nasze nie miałoby ani kropli wody. Zwracamy się w tem miejscu do fizykatu z prośbą by przynaglił Zwierzchność gminną do naprawy chociaż kilka studzien ze względów bodaj hygienicznych albowiem woda używana przez większą część mieszkańców z otwartych zanieczyszczonych zbiorników może być łatwo rozsadnikiem chorób zakaźnych.

ZWROT W STREJKU LEKARZY KASY CHORYCH W ŁODZI? Odnośnie do strejku łódzkich lekarzy Kasy chorych położenie zmieniło się o tyle, że naczelna izba lekarska podjęła się interwencyi pomiędzy lekarzami strejkującymi a Kasą chorych.

PAWEŁ ŁATYSZENKO PO RAZ WTÓRY PRZED SĄDEM. Dziś warszawski sąd okręgowy przystępuje po raz wtóry, do sądzenia sprawy b. archimandryty Pawła Łatyszenki, zabójcy metropolity prawosławnego Jerzego.

REWIZYE DZIAŁALNOŚCI BANKÓW WARSZAWSKICH. Z rozporządzenia ministra skarbu specyalne komisye przeprowadziły w ostatnich dniach rewizye działalności niektórych banków, szczególnie w dziale obrotu walutami zagranicznemi.

Rewizya wykazała uchybienia walutowe, dotyczące działalności samych banków, jak i firm, które kupowały w tych bankach waluty. Również ujawniono niedostarczanie dowodów celnych w terminie ustawowo przewidzianym przy nabywaniu waluty. Sprawy te komisarz dewizowy przekazał prokuratorowi.

PRZED ZAMKNIĘCIEM TEATRU „QUI PRO QUO" W WARSZAWIE. Komisarz rządu na m. st. Warszawę powziął decyzyę o zamknięciu teatru „Qui pro quo" z powodu rzekomych usterek budowlanych gmachu. Artyści teatru założyli protest przeciw tej decyzyi.

PISMA ŻYD. — 50 TYS. MK. Piątkowy numer żydowskich pism codziennych warszawskich kosztuje od 17 bm. 50 tys. mk.

Ze świata.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. Obecnie odbywają się w Paryżu dwa kongresy poświęcone sprawom budowlano - mieszkaniowym i właścicieli nieruchomości. Jeden z nich zajmuje się głównie odbudową prowincyi zniszczonych przez działania wojny, zaś drugi obraduje nad zażegnaniem kryzysu mieszkaniowego i budowlanego. Jako rezultat pierwszego posiedzenia kongresu utworzono jeden wspólny związek międzynarodowy właścicieli ruchomości z siedzibą w Paryżu. Obrady trwają.

LINIA POWIETRZNA EUROPA-AMERYKA POŁUDN. Firma Zeppelin umieściła nową filię swoją w Hiszpanii, w celu przygotowania prac do zorganizowania linii powietrznej Europa - Ameryka Poł. Francyi proponowano już dawniej urządzenie przelotu z Paryża do Buenos Aires lecz sfery rządowe mało się tą kwestyą zainteresowały. Obecnie Niemcy wyprzedzają Francyę i przy pomocy Anglii chcą nawiązać powietrzną komunikacyę pomiędzy nowym i starym kontynentem.

PIERWSZY ŚNIEG W PARYŻU. Onegdaj spadł pierwszy śnieg w Paryżu. Opad był bardzo skromny. Śnieg stajał w krótkim czasie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Projekt ustawy o przymusowem stosowaniu dodatków drożyźnianych.

Ciągle zatargi na tle regulowania zarobków w związku z ogłoszonym wskaźnikiem zmian kosztów utrzymania, oraz akcya rozpoczęta przez organizacye pracownicze pobudziły ministeryum pracy i opieki społecznej do opracowania ustawy regulującej zarobki pracownicze.

Projekt ustawy tej p. n. „Ustawa tymczasowa o obowiązkowem stosowaniu zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych" otrzymały zainteresowane organizacye pracownicze w celu wydania swej opinii.

Art. 1 tej ustawy brzmi:

We wszystkich zakładach pracy, objętych ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu, a zatrudniającej powyżej czterech pracowników najemnych, wysokość wszystkich płac zarobkowych w każdym okresie płatniczym winna być obowiązkowo regulowana przez zastosowanie odpowiedniego wskaźnika zmian kosztów utrzymania określonego dla danego okresu przez komisyę dla badania zmian kosztów utrzymania przy G. U. S.

Art. 2 powiada:

Przepisy tej ustawy nie obowiązują w wypadkach, w których płaca zarobkowa, przerachowana na złote polskie równe frankowi szwajcarskiemu, według urzędowych notowań giełdy warszawskiej, przekroczyła wysokość płacy zarobkowej tej samej kategoryi pracownika (robotnika) w m. czerwcu 1914 roku.

W dalszym ciągu projekt ustawy wnosi, aby wskaźnik drożyźniany dodawany był do okresu następującego po okresie już zbadanym.

Odstępy, w jakich ma być dokonywane obliczenie wzrostu drożyzny, ma określić rada ministrów na wniosek ministra P. i O. S. po porozumieniu się z M. P. i Handlu i M. S. Wewn.

Metody obliczania zmian kosztów utrzymania ustali minister pracy i opieki społecznej, który wyznaczy również komisyę do badania tych zmian.

W pewnych wypadkach ministrowi pracy i opieki społecznej będzie przysługiwało prawo, jak projektuje ustawa, zwalniania pewnych zakładów pracy od obowiązku wypłacania wskaźnika statystycznego.

Pracodawcy, na których projektowana ustawa nałoży obowiązek stosowania zmian kosztów utrzymania do obliczania wysokości płac zarobkowych obowiązani są pracownikom (robotnikm) przyjętym na miejsce zwolnionych pracowników (robotników), zapewnić stawki nie niższe od tych, które należałyby się w tym samym okresie pracownikom (robotnikom) zwolnionym.

Za wykroczenie przeciw ustawie grozi w drodze sądowej kara aresztu do trzech miesięcy i grzywna.

Ustawa ma obowiązywać do dnia 1 lipca 1924 r. Jeżeli do tego czasu nie nastąpi ustabilizowanie się kosztów utrzymania rada ministrów będzie mogła przedłużyć jej ważność.

Organizacye pracownicze po zapoznaniu się z projektem tej ustawy, poczyniły wiele zastrzeżeń. Organizacye te domagają się, aby zagwarantowano również ustawowo minimum kosztów utrzymania rodziny, złożonej z 4 osób, wykazywane w obliczaniach G. U. S.

Po uzgodnieniu niektórych szczegółów projektu tej ustawy ministeryum pracy i opieki społecznej wniesie ją do sejmu.

Z KRAKOWSKIEGO HURTOWNEGO RYNKU CHEMIKALII. Ukończenie strajku kolejowego, oczekiwane przez kupców tutejszych z utęsknieniem przyniosło niewiele zmiany na lepsze, bowiem w dalszym ciągu daje się jeszcze silnie odczuwać stagnacya, wywołana ogólną ciasnotą gotówkową. Słaby popyt i zwyżka walut powodują, iż wiela artykułów w dalszym ciągu brak, a ceny zapasów znajdujących się w Krakowie, znajdują się często poniżej parytetu cen nabywczych.

Ceny chemikali na rynku krakowskim przy kursie dolara 2,000.000 były następujące: (tys. mp.)

Ałun zw. kryst. 90, chrom. 215, Ammonium carb. 220, Antychlor kryst. 76, Boraks kryst. 1,250, Essencya oct. 80% 440. Gliceryna 1,050, Guma arabska 660, Kalaf. fr. „K" 145, „W. W." 160, Kwas siark 45, kwasek winny szpicz. kryst. 1,450, Lithopon 150, Olej ryc. 650, Potaż kaust 280, Salmiak subl. 510, Siarka w lask. 90, Wosk montan. 220, Terpentyna kraj. biała 330, słomkowa 310.

WYKŁADNIK PODWYŻKI 2-GIEJ RATY PODATKU GRUNTOWEGO I DOMOWO-KLASOWEGO ZA ROK 1923 ustalony pierwotnie w wysokości 1,1 podwyższony został — jak nam komunikuje Izba skarbowa w Krakowie — do 15 względnie 20 całych jednostek, a to do 15-tu dla płatników, którzy w obrębie jednej gminy tytułem podatku gruntowego, albo oddzielnego dodatku do rzeczonego podatku, albo też podatku domowo-klasowego za rok 1923 (bez dodatków samorządowych) mają płacić rocznie ponad 50.000 Mk. do włącznie 1,000.000 Mk — a do 20 całych jednostek dla płatników z podatkiem ponad 1.000.000 Mk. Ten podwyższony wykładnik będzie płatny w okresie 30-dniowym rozpoczynającym się od dnia następnego po dniu ogłoszenia ustawy.

PODATEK MAJĄTKOWY. W najbliższych dniach ukażą się w Dzien. Ust. rozporządzenia wykonawcze do ustawy o podatku majątkowym, które zawierać będą m. in. przepisy o normach szacunkowych oraz o spisach płatników i zeznaniach płatniczych.

REWIZYE W BANKACH. Z rozporządzenia Min. Skarbu specyalne komisye pod przewodnictwem inspektora komisaryatów dewizowych p. Lucyana Dąbrowskiego przeprowadziły w ostatnich dniach szereg gruntownych rewizyi działalności banków, szczególnie w dziale obrotu walutami zagranicznemi. Rewizye takie odbyły się w Powszechnym Banku Depozytowym, w Banku Stołecznym w Łódzkim Banku Kupieckim, w Banku Międzynarodowym, w Łódzkim Banku Depozytowym i w Domu Bankowym Natanson i S-owie. W niektórych bankach rewizya wykazała znaczne uchybienia walutowe, dotyczące działalności samych banków jak i firm, które zakupywały w tych bankach waluty. W jednym z większych banków rewizya ujawniła ukrywanie faktycznych zysków w celu zmniejszania sumy podatków. Wobec takich banków Ministerstwo Skarbu postanowiło przedsięwziąć represye. Również ujawniono cały szereg wypadków niedostarczania dowodów celnych, w terminie ustawowo przewidzianym przy nabywaniu waluty. Sprawy te zostały przez komisarza dewizowego przekazane prokuratorowi.

O PRZEDŁUŻENIE GENEWSKIEJ KONWENCYI GÓRNOŚLĄSKIEJ. Ze względu na to, że dn. 15 stycznia 1924 r. wygasa termin rozdziału czwartej genewskiej konwencyi górnośląskiej, przyznającej pewne ulgi celne w granicznym obrocie towarowym między rozdzielanymi częściami Śląska istnieje projekt rządowy zmierzający do przedłużenia tego terminu. Z uwagi na trudności gospodarcze mogące na tym tle wyniknąć, rząd stara się o przedłużenie tego terminu jeszcze najmniej na pół roku.

ZWROT MASZYN FRANCUSKICH ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W POLSCE. W Głównym urzędzie likwidacyjnym odbędzie się w piątek 16 bm. konferencya zwołana przez komisyę rewindykacyjną w sprawie zwrotu maszyn francuskich, wywiezionych podczas wojny przez wojska niemieckie z Francyi. Maszyny te jak się okazuje zostały przez okupantów wwiezione do Polski dla użytku armii niemieckiej. Zwrot mienia francuskiego odbędzie się na podstawie wykonania umowy bilateralnej z dn. 6 lutego 1922 r.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 2,075.000—2,050.700, frank złoty w kupnie 395250, bony złote 302000—310000 pożyczka złota 2,000—1,950—2,000, milionówka 3000.

Czeki: Belgia tranz. 93000—92500 Berlin tranz. ——, Gdańsk tranz. ——, Holandya tranz. 773000—772000 Londyn tranz. 8.950.000—8,850.000 Nowy Jork tranz, 2,075.000—2,000.700. Paryż tranz. 109000—107000, Praga tranz. 59500—58950 Szwajcarya tranz. 360000—358000, Wiedeń tranz. 2900, Włochy tranz. 87000.

Warszawa 17 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 340—380, Bank Związku Sp. Zarob. Poznań 2750 Puls 230—200—207½, Wildt 220—235—210, Cukier, Warszawa 4725—4100—4675, Cegielski 530—570—555, Ursus ——, Parowozy 250—260—257½—225—245, Zawiercie 320000—342500. Żegluga 240—220—250, Polska nafta 200—206—190, Siła i Światło 425—475, Ćmielow 700—625—650, T. P. G. 2150 Starachowice 2775—2600—2750, Pocisk 325, Zieleniewski 8800—9250 Żyrardów 255000—267500—265000, Chodorów 2800—3000—3100, Trzebinia 350—425.

Giełda zurychska

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 17 bm. (PAT.) Berlin (nie notowane) Holandya 214½ (214), Nowy Jork 578 (574), London 24.89 (24.89), Paryż 30.30 (30.62), Medyolan 24.25 (24.30), Praga 16.65 (16.55), Budapeszt 0.03.03 (0.03.02), Bukareszt 3.00 (3.00), Belgrad 6.60 (6.55), Sofia 4.90 (4.85), Warszawa 0.0002⅞ (——) Wiedeń 0.0081 (0.00805/8) Austr. korona stempl. 00081 (0,0080¾).

Marka polska w Zurychu.

Zurych 17. PAT. Szwajcarski bank związkowy notował dziś markę polską 0.0002¾ do 0.0003¼.

Marka polska w Berlinie.

Berlin 17. PAT. Marka polska 1,120.000—1,180.000.

Marka polska w Budapeszcie.

Budapeszt. PAT. 17. 11. Marka polska 1,00—1.30.

Otwarcie transatlantyckiej radiostacyi w Warszawie.

Warszawa, 17. 11 PAT. Dziś w południe o godz. 12.45 nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie warszawskiej tranatlantyckiej stacyi radiotelegraficznej. Na uroczystość tę przybył prezydent Rzeczypospolitej w najbliższem otoczeniu, marszałek Sejmu Rataj, marszałek Senatu Trampczyński, przedstawiciele rządu z ministrami Szeptyckim, Kiernikiem i Moszczyńskim na czele, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele misyi wojskowej, przedstawiciele miasta, wreszcie reprezentacye prasy, stowarzyszeń technicznych i przemysłowo-handlowych. Pierwsze przemówienie wygłosił przedstawiciel „Radio Corporation of America" p. Lush, poczem przemówił minister poczt i telegrafów p. Moszczyński i główny dyrektor budowy transatlantyckiej stacyi radiotelegraficznej p. Stalinger, który oddał do dyspozycyi państwu całkowicie urządzoną stacyę radiotelegraficzną. Po nim przemówił prezydent Rzeczypospolitej. Następnie ks. biskup Gall po odczytaniu odpowiednich modlitw, poświęcił mazyny radiotacyi, poczem główny dyrektor Radio Corporation p. Nally, który zaznaczył, że Polska, piąte państwo co do swej wielkości w Europie, jest również piątym narodem który zbudował radiostacyę potężnej mocy. Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Pierre de L. Boal podkreślił znaczenie radiostacyi dla 2 zaprzyjaźnionych zesobą mocarstw Polski i Stanów Zjednoczonych. Ostatnie przemówienie wygłosił imieniem prasy pos. Jan Dąbski, który wskazał na znaczenie otwartej radiostacyi dla prasy. Po tych przemówieniach wszyscy zaproszeni udali się z p. prezydentem na czele do sąsiadujących, budynków, zwiedzając szczegółowo uruchomione centrale elektryczne. Nastąpiło poświęcenie wież antenowych. Po wysłaniu przez p. prezydenta pierwszej depeszy do prezydenta Stanów Zjednoczonych, Coolidge, zaproszeni goście udali się do specyalnie urządzonego namiotu, gdzie przyjmowani byli przez kierownictwo budowy śniadaniem.

Olbrzymie szkody z powodu strejku w Gdańsku.

Warszawa. (AW) Dzienniki zamieszczają alarmujące wiadomości o skutkach, jakie wywołał strejk pracowników portowych w Gdańsku na życie gospodarcze Polski. Na szlaku kolejowym od Tczewa do Katowic utknęło w drodze około 4—5 tysięcy wagonów z drzewem a drugie tyle w głębi kraju. Eksporterzy drzewa nie przekazują dewiz do PKKP, która wskutek tego straciła 500 do 600 tysięcy funtów szterlingów. Krążą pogłoski o intrygach sowietów, które chcą zahamować eksport polski i skierować firmy zagraniczne do portów rosyjskich po drzewo rosyjskie.

Stany Zjedn. wobec powrotu Hohenzollernów

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Prezydent Colidge jest zdania, iż naród amerykański będzie sympatyzował z każdym krokiem aliantów, zmierzającym do uniemożliwienia restytucyi monarchii Hohenzollernów w Niemczech. Jednakże rząd amerykański zgodnie z swą tradycyą nie może w tej sprawie podjąć żadnego kroku.

Odznaczenie Roberta Cecila.

Londyn. PAT. 17. 11. Król nadał sir Robertowi Cecilowi godność para. Z tego powodu Robert Cecil nie będzie mógł wystąpić jako kandydat do Izby gmin.



100% czystego TŁUSZCZU

z prawdziwych orzechów kokosowych

ZAWIERA

CERES TŁUSZCZ JADALNY

1286

Drobne ogłoszenia.

Mieszkanie w Krakowie śródmieście trzy pokoje, kuchnia za pożyczenie 5000 dolarów na rok zwrotnych pod gwarancyą. Zgłoszenia listowne pod „Mieszkanie", Kraków, Szczepańska 9 „Ruch". 1861

Poszukuję dużej, jasnej i suchej piwnicy lub dwu mniejszych za odstępnem. Zgłoszenia I. Goldberg, Dietla 44.

Biblioteka (zbiór książek) do sprzedania. Zgłoszenia pod „Biblioteka" do Admin. N. Dz. 1266

Zapłacę wysoki czynsz i odstępne za pokój z piecem kuchennym. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod „F. S.", Kraków, skrzynka pocztowa 135. 1287

Uczennica bebr. kursu pedagogicznego udziela lekcyi hebr. i początków angielskiego wyłącznie u lepszej bogatej rodziny. Zgłoszenia pisemne pod „Hebraistka" do Ad. N. Dz. 1269

Obejmę posadę korespondentki polsko-niem.-franc. Zgłoszenia pod „K. W." do Ad. N. Dz. 1272

Potrzebna kasyerka 1275

ze znajomością buchalteryi

LOTTI KORAL

Kraków, Grodzka 9.

FORTEPIAN w dobrym stanie kupię natychmiast. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Fortepian" do Adm. N. Dziennika.

Singer maszyny do szycia, części składowe, igły, oliwa i nici. Reparacya maszyn. Spółka Akcyjna Singer Sewing Machine Company, Kraków, Sławkowska 18. 1888

Rok zał. 1863. Tel. 4074

MEBLE

1807 stylowe, luksusowe, biurowe etc.

S. MANNE

Kraków

ul. Szpitalna 6.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące, w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

W KRAKOWIE

PRZY ULICY ORZESZKOWEJ L. 7.

Wytwórnia luster i szlifiernia szkła

poleca

lustra i szkła szlifowane po przystępnych cenach

S. KLIPSTEIN, Kraków, ul. Starowiślna 69

Telefon 2152 firmy Leon Kalmus. 1278

Każda kobieta

dbająca o zdrowie swoje i swych dzieci, musi mieć u siebie w domu i dokładnie poznać nowo wydaną książkę p. t.:

„Lekarka domowa"

Złotą Księgą Kobiecą. 181

Książka ta, opracowana przez **Dr. med. J. Springer,** praktyczną lekarkę aprobowaną w Szwajcaryi i Niemczech, zawiera 840 stron z 936 illustr. oryginalnemi, 32 tablicami i dodatkami kolorowymi. Do nabycia we wszystkich księgarniach w Polsce oraz na całym świecie

Skład główny: G. Dorn, Warszawa, Poczta Główna, skrzynka 220.

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE.

Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że „FAGOSOL" leczy choroby płucne. 1692

„Fagosol" zalecamy przez powagi lekarskie, leczy **bronchit, gruźlicę, kaszel, astmę i kokliusz.**

Skład główny: HENRYK FUKS, Warszawa, Żórawia 4a

Fachowiec z działu bielizny lub manufaktury, młody z dobremi referencyami poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia tylko osobiste z pisemną ofertą w Fabryce bielizny i Trykotaży S. A. **Kraków XXII., ulica Dąbrowskiego L. 15.** 1276

„Matura" Kraków, Grodzka 60

szkoła partier. 1769

Informacye i zapisy od 3—6 popoł. (prócz niedziel i świąt).

Największy instytut przygotowawczy do matury i poszczególnych klas w zakresie gimn. i sem. naucz.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy, Nauczyciele przygotowują się zapomocą wykładów pisemnych.

Opłaty niskie. Dla niezamożnych ulgi i zwolnienia

Informacye i prospekta bezpłatnie.

Na odpowiedź znaczki.

Chroni wzrok.



Oszczędza prąd.

PHILIPS ARGENTA

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7